

Śpieszcie udręczone dusze na Golgotę

Rozpoczynamy Rekolekcje Wielkopostne. Zgodnie z adwentową zapowiedzią, wychodząc też naprzeciw oczekiwaniom Księdza Proboszcza i Pana Organisty – podejmuję się ryzyka zaproponowania Wam drodzy bracia i siostry, odmiennej formy rekolekcji, niż ta, do której byliście dotąd przyzwyczajeni. Z góry przepraszam wszystkich, dla których ta forma będzie czasem straconym. Tak to już jest, że mało kto dociera ze słowem do wszystkich. Ze swojej strony zapewniam, iż do rekolekcji się porządnie przygotowałem, że tej formy nie wykorzystuję pierwszy raz, ale kolejny i że przy odrobinie otwartego serca i umysłu – każdy z tych nauk będzie mógł skorzystać.

Będą to rekolekcje oparte nie tylko na głoszonych przeze mnie słowach, ale podczas nauk ogólnych – także na muzyce i tekstach w tej muzyce występujących. Zachęcam do wczytywania się w wyświetlane na ekranie słowa wielkich mistrzów, wpatrywania się w proponowane obrazy wybitnych malarzy. Niestety, wskutek występowania w każdej nauce fragmentów muzycznych, nasze spotkania się wydłużą, nauki trwać będą około 30 minut, ale mam nadzieję, że nikt nudzić się nie będzie. Stanowe nauki dla młodzieży, chorych oraz małżonków

będą prowadzone w stylu tradycyjnym – bez muzycznych dodatków.

W pierwszej konferencji chciałbym wszystkich zachęcić, byśmy w wirze myśli przywiązanych do codziennych spraw, podążyli ku Golgocie, ku tej przedziwnej górze, na której umarł nasz Zbawiciel. Mówienie o nawróceniu, o przebaczeniu, o odpuszczeniu grzechów o uświęceniu - najlepiej bowiem rozpocząć od szoku, jaki niewinna ofiara Jezusa Chrystusa wywołuje w każdym, kto przez chwilę zechce się nad nią zastanowić...

W *Pasji wg św. Jana*, gdy Jezusa doprowadzono na Miejsce Czaszki, przed momentem ukrzyżowania, Jan Sebastian Bach przerywa na chwilę dziejącą się w opisie ewangelicznym akcję i zamieszcza przedziwny dialog, którym jest udramatyzowana aria basowa. Solista śpiewający do pozaewangelicznego tekstu autorstwa Heinricha Brockesa, niczym sam kompozytor, wzywa wszystkie dusze na Golgotę. Nawołuje je, niczym prorok, herold wielkiego zdarzenia, wzywa wszystkich, także nas tu obecnych. Co chwilę też pada, wielokrotnie powtarzane przez chór pytanie, niczym słowa wielu anonimowych, ludzkich dusz: *dokąd mamy iść? Dlaczego iść mamy właśnie na Golgotę?*



Przypomina mi się tutaj wizja proroka Ezechiela z obrazu Jacka Malczewskiego: widok powstających z grobów umarłych, otaczających postać godnego i pełnego życia Chrystusa, stojącego na tle spoglądającego Ojca.

Posłuchajmy tej arii. Już na samym początku skrzypce i altówka odmalowują typową, bachowską „figurę biegu”, czyli pochod szesnastkowy w górę, zakończony szczególnym motywem, którym chwilę później, trzygłosowy chór, złożony z jasnych, jakby odcielesnionych głosów, będzie pytać solisty: *a dokąd to*

mamy biec? No oczywiście – na Golgotę! Tam gdzie stoi Krzyż! Gdzie rozkwitło nasze zbawienie!

Text: Eilt, ihr angefochtenen Seelen z Pasji wg św. Jana

http://www.youtube.com/watch?v=yUt_UUipdEU

Aria basowa z chórem

Spieszcie, udręczone dusze,

Solo: Eilt, ihr angefochtenen Seelen,

Wyjdźcie z waszej otchlani męki, pospieszcie.

Geht aus euren Marterhöhlen, eilt

Dokąd?

Chór: Wohin?

Na Golgotę!

Solo: Nach Golgatha!

Wzlećcie na skrzydłach wiary, uciekajcie stąd.

Nehmet an des Glaubens Flügel, flieht

Dokąd?

Chór: Wohin?

Na wzgórzu krzyża. Tam rozkwitnie wasze szczęście.

Solo: Zum Kreuzeshügel. Eure Wohlfahrt blüht allda.

Nie zawsze, na co dzień, mamy czas, by pochylić się nad Bożym słowem, by pójść myślami za myślą Bożą, by wsłuchać się w delikatny głos dobiegający zza zamkniętych drzwi tabernakulum, by przypatrzeć się sobie. Rekolekcje są takim czasem. Są idealną sposobnością do tego, by spróbować pójść za Jezusem, by podążyc jego drogą świętości. Więcej – rekolekcje są czasem, by nie tylko pójść za Jezusem, ale także są okazją, by być prowadzonym

przez Jezusa. Zwyczajnie jesteśmy prowadzeni przez różnego rodzaju powinności: rodzinne i zawodowe, przez plan dnia, zajęcia domowe, szkolne, towarzyskie. Na co dzień nie za bardzo umiemy pójść za głosem Bożym, pogodzić życie z wymogami Bożymi. Nie tylko brakuje na to czasu, ale nie potrafimy, nie mamy także na tyle siły, by podjąć trudne decyzje. Wybieramy wówczas rozwiązania łatwiejsze, które niestety najczęściej nie są rozwiązaniami najszcześniejszymi. Podczas rekolekcji, Bóg chce do nas przemówić. Chce nas także poprowadzić, dać mądrość i potrzebną moc do dokonywania właściwych wyborów.

W swej pasji Janowej, gdy św. Piotr ruszył za pojmanym Jezusem do pałacu Annasza, Jan Sebastian Bach zamieścił komentarz w postaci arii na sopran: *Ich folge dich*. Usłyszmy za chwilę przepiękne słowa:

*Idę za Tobą z radością krok w krok,
Nie opuszczam Cię, moje Życie, moje Światło,
Wspieraj mój marsz
i nie przestawaj Samemu ku mnie dążyć,
pociągać mnie, prosić.*

I znów ów charakterystyczny pochód dźwięków ilustrujących śpieszne kroki, grany przez flety poprzeczne i podjęty przez sopranistkę. Posłuchajmy i śpiewajmy w duchu *Ich folge dir*:

Ich folge dir z Pasji wg św. Jana

<http://www.youtube.com/watch?v=7hT9I-RxeVM>

Aria sopranowa

Idę za Tobą z radością krok w krok,

Ich folge dir gleichfalls mit freudigen Schritten

Nie opuszczam Cię, moje Życie, moje Światło,

Und lasse dich nicht, Mein Leben, mein Licht.

Wspieraj mój marsz i nie przestawaj

Befördre den Lauf und hör nicht auf,

Samemu ku mnie dążyć, pociągać mnie, prosić.

Selbst an mir zu ziehen, zu schieben, zu bitten.

Prawdę mówiąc, każde rekolekcje prowadzi Jezus przez bardziej lub mniej udolną posługę kapłana. To Chrystus pociąga nas ku sobie, zachęca do modlitwy, do rozmowy z Nim. Ale czy rekolekcyjny wysiłek powinien sprowadzać się jedynie do uważnego wysłuchania nauk, do pobożnego uczestniczenia we Mszy św.? Byłoby to dużym uproszczeniem, zaprzepaszczeniem danej od Boga okazji do bliższego przebywania z Nim. Kto wie! Może są to Twoje ostatnie rekolekcje? Może od ich dobrego przeżycia w najbliższym czasie będzie zależał los Twoich bliskich? Może w tym czasie zostanie Ci dana łaska nawrócenia, rewizji dotychczasowych poglądów? Może otrzymasz szansę dynamicznego, duchowego wzrostu? Myślisz, że jesteś tu przez przypadek? Że całą pracę wykona za Ciebie sam Pan Bóg?

Rozważaj! rozważaj – usłyszymy za chwilę w arii tenorowej. Nie: nie obgaduj, nie plotkuj, nie trać czasu na to co może poczekać, ale rozważaj, kontempluj, medytuj – jak wielką miłością Bóg ukochał Ciebie, skoro tak wielką poniósł ofiarę. Jak wielkim musi być mój grzech, skoro wymagał takiego prześlania, jak ogromną musi być Boża miłość, która dała się posiekać na kawałki, do ostatniej kropli krwi.



To ta krwawa ofiara Bożego Syna otworzyła nam bramę Raju. Możesz być na to obojętnym? Możesz, jak gdyby nigdy nic, przetrwać święty czas rekolekcji przed telewizorem czy komputerem?

Rozważaj, rozważaj; rozmyślaj, medytuj; jak mimo swej znikomości i słabości – ważnym jesteś stworzeniem, skoro za Ciebie Jezus oddał życie i swoją krew przypieczętował Nowe Przymierze. Rozważaj, jak wielkiej łaski dostąpiłeś.

Konieczne **moi drodzy** jest osobiste zaangażowanie w rekolekcje, osobista praca wykraczająca poza ramy uważnego wysłuchania nauk. Jestem tu po to, by zainspirować, by poddać temat, by poruszyć struny waszej wrażliwości. Każdy jest inny i każdy ma inną wrażliwość. Nie jest łatwo do wszystkich dotrzeć. Stąd może czasem padną z mojej strony mocne słowa, może czasem powiem coś niedelikatnie. Innym razem powiem zbyt subtelnie, może poetycko, może niezrozumiale. Każdy jest inny, a moim zadaniem jest trafić do każdego z Was; pobudzić, udroźnić, odgruzować ścieżkę Waszej modlitwy. Ale na tej ścieżce osobami, które mają się spotkać, są:

Każdy z Was na własnej drodze i Pan Bóg.

Dlatego konieczny jest wasz osobisty wysiłek, wasze wyrzeczenie, wasza indywidualna, rekolekcyjna praca.

Rozważaj więc. Do rekolekcyjnego wysiłku niech zachęci nas także aria. Tym razem przeznaczona na tenor solo, dwie *viole d'amore*, *violę da gamba* i lutnię. Wsłuchajmy się w usilną zachętę do modlitwy, w niezwykle ilustracyjnie oddane bałwany naszych grzechów, czy w wymalowaną przez *violę da gamba* śliczną, promieniującą Bożą łaską - tęczę.

Erwäge, wie sein blut z Pasji wg św. Jana
<http://www.youtube.com/watch?v=3E4f9DCMcM>

Aria tenorowa

Rozważaj, jak jego krwią zbroczone plecy całej

Erwäge, wie sein blut gefärbter Rücken in allen Stücken

Upodabniają się do nieba.

Dem Himmel gleiche geht!

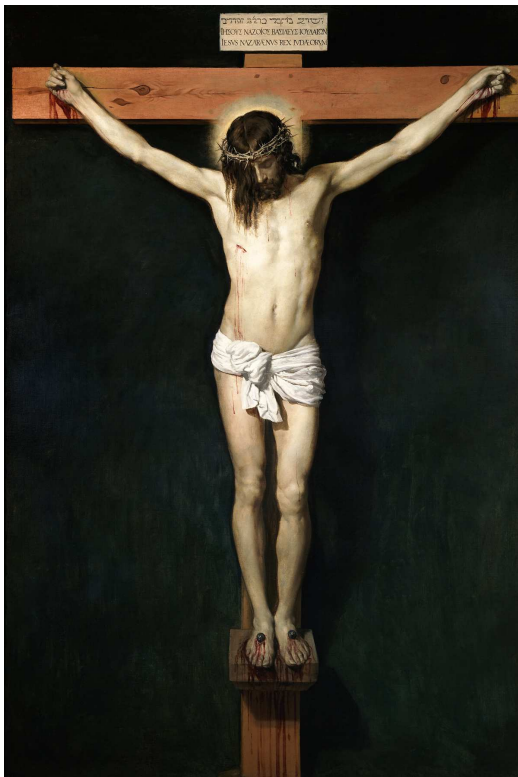
Na nich bowiem, po przewaleniu się przez nie kipieli naszych grzechów,

Daran, nachdem die Wasserwogen von unsrer Sündflut sich verzogen,

Rozbłyska najpiękniejsza tęcza jako znak Bożej łaski.

Der allerschönste Regenbogen als Gottes Gnadenzeichen steht.

Zapraszam więc na kolejne spotkania, w czasie których będziemy dotykać nurtujących każdego z nas problemów. Powiemy sobie o dobrym ze swej natury człowieku i przyczynie wszelkiego grzechu, oraz metodach kusiciela. Zastanowimy się nad przyczyną bolesnego przeżywania śmierci. Pochylimy się nad tematem zaufania Bożej miłości i spróbujemy choć trochę wnikać w tajemnicę zwycięstwa życia nad śmiercią.



Celem całych rekolekcji jest owocne przeżycie spowiedzi św. i przemiana życia. Zachęcam do osobistego zaangażowania, do wyciszenia, do zamyślenia i rozmodlenia.

Pozwólcie, że zakończę to spotkanie wierszem Ewy Bajkowskiej, poetki z Ziemi Lubelskiej

W naszym ambitnym wieku
w zapale czynienia dobra

i naprawiania świata
zmordowano także ciszę.
Kto wie czy unicestwiono ją
z premedytacją,
czy stała się uboczną ofiarą
„jedynie słusznych” racji.

Wszak
tylko w natłoku słów
ukryć można brak logiki,
miałkość myśli,
bełkot ideologii.
Im więcej słów,
tym większa szansa
na akceptację.

A więc głośniej,
mocniej,
z krzykiem!
Zagłuszyć myśl
i mdłe wątpliwości
histerycznym dyszkantem!

Cóż miała na swą obronę
niemodna i staroświecka,
introwertyczna cisza,
nieprzydatna w świecie decybeli,
skutecznie stępiających

zszargane sumienia,
zagłuszana
przez dziarskie marsze,
skandujące tłumy,
zakrzyczana przez słowa
dotknięte bezpamięcią
pierwotnego sensu.

Kto dziś słucha
ledwo jaśniejącym przedświtem
śpiewu ptaka, wygłaszającego
orację budzącego się poranka.
Kto łowi ciekawym uchem
gderliwe przekomarzenie żab
i śpiewną mowę traw
w granatowiejącym zmierzchu.
Kto stara się uchwycić
cichszą od skrzydeł nocy
muzykę gwiazd, którą
wyśledziło onegdaj
czułe ucho greckiego mędrca?